

Anna Jakubczyk

„RODZINA JÓZEFÓWKI”  
W ŻYTOMIERZU

INSTYTUT BADAŃ KOŚCIELNYCH W ŁUCKU

---

ІНСТИТУТ ЦЕРКОВНИХ ДОСЛІДЖЕНЬ У ЛУЦЬКУ

BIBLIOTEKA „WOŁANIA Z WOŁYNIA”  
T. 80

---

Anna Jakubczyk

„RODZINA JÓZEFÓWKI”  
W ŻYTOMIERZU



„WOŁANIE Z WOŁYNIA”  
BIAŁY DUNAJEC–OSTRÓG 2013

© Copyright by Ośrodek „Wołanie z Wołynia”,  
Biały Dunajec 2013

Redaktor serii  
*Ks. Witold Józef Kowalów*

Opracowanie redakcyjne i korekta  
*Jolanta Koziej*  
*Marzena Straszewicz*  
*Ludmiła Poliszczuk*

Projekt okładki  
*Beata Grabowska*

Wyd. I – Warszawa 1992 r.

ISBN 978-83-88863-57-6

**Ośrodek „Wołanie z Wołynia”**  
**skrytka pocztowa 9**  
**34-520 Poronin, Polska**

~~~~~  
**“Воляння з Волині”**  
**вул. Кардашевича, 1**  
**35800 м. Остріг, Рівненська обл.**  
**Україна**



**Drukarnia Akcydensowa**  
orosz Andrzej  
✧ **Wydawnictwo** ✧  
Tel. (12) 636-96-66 – Kraków

## WSTĘP

W uroczystość Wszystkich Świętych 1991 roku w czasie procesji na starym cmentarzu w Żytomierzu na Ukrainie został poświęcony odnowiony grobowiec z napisem w języku polskim: „Rodzina Józefówki” i z wyrytymi nań – obok Oblicza Jezusa Chrystusa – nazwiskami niewiast zmarłych w latach 1926–1965. Większość z nich pochodziła z tej ziemi, która kryje teraz ich doczesne szczątki.

Cóż to za rodzina, która włączała w swe szeregi nie spokrewnione ze sobą kobiety z różnych miejscowości, a nawet stron Polski?

Wówczas, gdy jej członkinie pracowały w Żytomierzu, niewiele osób wiedziało, że są to zakonnice ukrytego Zgromadzenia Sług Jezusa. Zostało ono założone w Warszawie 8 grudnia 1884 r. przez błogosławionego O. Honorata Koźmińskiego, kapucyna (1829–1916), przy współpracy z Matką Eleonorą Motylowską, warszawianką szlacheckiego pochodzenia (1856–1932). Powstało, by zajmować się służącymi, które na ogół były osobami bardzo zaniedbanymi pod względem religijnym,

moralnym, a także materialnym, oraz innymi biednymi dziewczętami i dziećmi.

Błogosławiony O. Honorat chciał odrodzić religijnie i moralnie całe społeczeństwo polskie. Jednakże zaborca rosyjski nie pozwalał na rozwój życia religijnego i prześladował wszelkie jego objawy. Również nie mogły działać zgromadzenia zakonne. Dlatego O. Honorat rozważając Ewangelię postanowił powołać do życia zgromadzenia ukryte, których członkinie nie ujawniały swojego zakonnego poświęcenia się Panu Bogu, jednakże życiem i służbą ludziom świadczyły o swojej wierze, nadziei i miłości, o tym, że są chrześcijankami. Ich wzorem była Najświętsza Rodzina ukrywająca w Nazarecie swe posłannictwo, szczególnie zaś Jezus Chrystus nie objawiający swojej misji i bóstwa przez 30 lat życia, a teraz ukrywający się w Eucharystii.

Takimi zakonnicami ukrytymi były panie z „Józefówki” – posesji w Żytomierzu, której patronował św. Józef – prowadzące pracę na rzecz społeczności tego miasta. Nie używały tytułu „siostry”. Popularnie zwane były „Rodziną Józefówki”. Ich historia na ziemi żytomierskiej rozpoczęła się 120 lat temu.

## 1. ŻYTOMIERZ

Żytomierz – leżący na Rusi Kijowskiej – zyskał nazwę prawdopodobnie od osobowego imienia, choć liczni historycy twierdzą także, że nazwa ta pochodzi od mierzenia żyta dokonywanego w tym mieście.

Prawdopodobnie w pierwszej połowie XIII wieku dotarł tu św. Jacek Odrowąż, dominikanin, i założył klasztor, który niedługo potem spłonął. W XIV w. Żytomierz wraz z Ziemią Kijowską został włączony do Wielkiego Księstwa Litewskiego, by w ramach unii polsko-litewskiej w 1569 r. zostać wcielonym do Korony. Stał się wówczas stolicą powiatu i starostwa grodzkiego oraz miejscem sejmików powiatowych. Jego mieszkańcy zyskiwali od kolejnych monarchów polskich coraz to nowe przywileje, co wpływało na rozwój gospodarczy i kulturalny miasta.

Na przestrzeni wieków Żytomierz dzielił losy Ziemi Wołyńskiej często nawiedzanej przez hordy tatarskie, przeżył powstania kozackie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, doznawał zrujnowania, pożarów, zarazy i głodu (głównie w XVII w.).

Po siedemnastowiecznych wojnach i traktatach Polski z Rosją Żytomierz stał się siedzibą uszczu-

plonego województwa kijowskiego (od 1686 r.) i diecezji kijowskiej (od 1724 r.), a po jej zniesieniu w 1798 r. – stolicą diecezji łucko-żytomierskiej. Katedra wybudowana w miejscu, gdzie pierwotnie stał kościół Panny Maryi, zniszczony w XV wieku przez Tatarów, została konsekrowana w 1805 roku. Było to już pod zaborem rosyjskim, bowiem drugi traktat rozbiorowy w 1793 r. przyłączył do Rosji ziemie białoruskie i ukraińskie, m.in. województwo kijowskie, a z nim i Żytomierz, który wkrótce stał się miastem gubernialnym guberni wołyńskiej (od 1804 r.). Niewątpliwie wpłynęło to na dalszy rozwój liczebny, gospodarczy i kulturalny miasta.

Żytomierz posiadał własny herb zatwierdzony w 1796 r.: na błękitnym polu brama murowana z trzema basztami u szczytu, a u dołu z otwartymi wrotami.

W 1892 r., w roku przybycia do Żytomierza Sług Jezusa, liczył on około 55 tysięcy mieszkańców, w tym około 10 tysięcy katolików (byli to przede wszystkim Polacy), 22 tysiące prawosławnych (Rosjanie, Ukraińcy) i 22 tysiące Żydów, którzy w większości byli spolonizowani. Takie proporcje ilości wyznawców poszczególnych religii oraz tendencje rasyfikacyjne zaborcy zwalczającego religię katolicką powodowały, że w mieście



było wówczas 12 cerkwi, w tym cerkiew soborna w centrum miasta, i tylko 2 kościoły katolickie: katedralny p.w. św. Zofii i seminarjny p.w. bł. Jana z Dukli. Były też dwie kaplice katolickie na cmentarzach (p.w. św. Mikołaja i p.w. św. Stanisława).

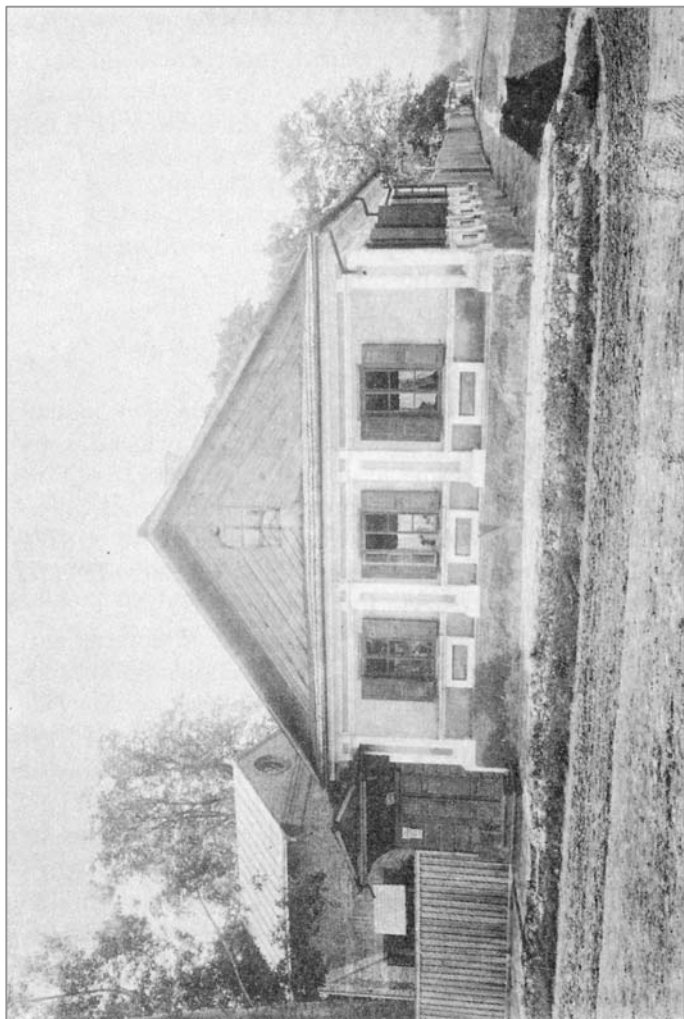
Po pomyślnym dla miasta okresie rozwoju przyszły wraz z wojną światową, rewolucją bolszewicką, wojnami polsko-ukraińską i polsko-bolszewicką nowe nieszczęścia, ruina, wzmożone prześladowania ludności polskiej i katolickiej. Szczególnie zapisał się w pamięci dzień 7 czerwca 1920 r., kiedy to armia konna („kon-armija”) Budiennego zniszczyła Żytomierz i wycięła w pień polską załogę, a w pobliskim Berdyczowie spaliła szpital z 600 rannymi i personelem. W latach 1917–1920 Żytomierz wraz z okolicznymi ziemiami przechodził wśród ciągłej wojny i przewrotów z rąk do rąk: od Ukraińców (Petrułowców) do bolszewików, potem do Niemców i znów do Ukraińców, którym ostatecznie odebrała władzę Armia Czerwona. Tylko przez krótki okres cieszyli się polscy Żytomierzanie z obecności polskiego wojska, które wkroczyło do miasta 26 IV 1920 r. z płk. Rydzem-Śmigłym na czele.

Mocą traktatu ryskiego podpisanego dnia 18 marca 1921 r. między Rzeczypospolitą Polską a Rosją bolszewicką, Żytomierz pozostał poza granicami Polski jako miasto USRR. Dziś zaś należy do niepodległej Ukrainy. Jednak pamięć o jego dawnej przynależności do Polski trwa. Trwa nie tylko w przekazach historycznych, ale nade wszystko w pamięci i tradycji potomków polskich rodzin, które żyją tu z dziada pradiada.

## 2. WEZWANE NA ZIEMIĘ ŻYTOMIERSKĄ

Pierwsza Sługa Jezusa została wysłana do Żytomierza w 1891 roku. Była nią s. Jadwiga Nalepińska. Następne siostry przybyły tu w rok później po uzyskaniu zgody ks. biskupa Bolesława Kłopotowskiego na wejście do diecezji łucko-żytomierskiej i wkrótce było ich siedem.

Zaprosiła je do Żytomierza hrabina Pelagia Potocka, właścicielka dóbr ziemskich na Wołyniu, która nieco wcześniej zapoznała się z założycielką Zgromadzenia – Matką Eleonorą Motylowską. W mieście tym pracowały od trzech lat ukryte siostry sercanki, natomiast o siostrach szarytkach,



„Jozefówka”. Dom ofiarowany Zgromadzeniu przez państwo Fiedorowiczów.

wydalonych stąd przez zaborcę, ludzie mogli tylko wspominać.

Sługi Jezusa rozpoczęły pracę w Żytomierzu od prowadzenia pralni i pracowni krawieckiej, dzięki którym nawiązywały kontakt ze służącymi i poznawały społeczność miasta. Nie znamy adresów tych pierwszych punktów usługowych. We wspomnieniach przewija się nazwa ulicy Ganczarny Przyułek. Prawdopodobnie w latach 1892–1904 mieściła się tu pralnia. Natomiast pracownia krawiecka po kilku latach działalności w bardzo trudnych warunkach zyskała lokal przy ul. Paszkieńskiej u niezmiernie życzliwych Żytomierzan – państwa Łaniewskich.

Siostry od początku opiekowały się służącymi i bardzo szybko zorganizowały ochronkę oraz katechizowały biedne dzieci zbierane z przedmieść miasta ponosząc wiele trudów i narażając się zaborcy. Miały wiele kłopotów materialnych. Praca rąk z trudem wystarczała na utrzymanie siebie i podopiecznych, szczególnie gdy wstrzymywana była przez brak odpowiedniego lokalu.

Prawdopodobnie w 1899 r. siostry otrzymały – w zamian za dożywotnie utrzymanie – dom od państwa Józefa i Aleksandry Fiedorowiczów. Kilka lat później – za pośrednictwem ks. Jordana

Dąbrowskiego – weszły w posiadanie sąsiedniej posesji z zabudowaniami, dotychczasowej własności rosyjskiego radcy prawnego Borysa Łabanowskiego, zyskując pomieszczenia do prowadzenia coraz bardziej rozwijającej się działalności. W ten sposób powstawała przy rogu ulic Iwanowskiej i Chlebnej „Józefówka” – zakład sióstr oddany w opiekę św. Józefowi, w którego pomoc Sługi Jezusa ufają bez zastrzeżeń.

### 3. DOBRZY LUDZIE

Sługi Jezusa sprowadzone do Żytomierza nie zostały rzucone na „łaskę losu”. Pan Bóg czuwał nad nimi również poprzez dobrych ludzi, których stawał na ich drodze i którzy widząc apostołskie nastawienie sióstr przychodzili im z pomocą. Byli wśród nich wspomniani ofiarodawcy posesji „Józefówki”, państwo Fiedorowiczowie, oraz p. Anna Zalewska, która prawdopodobnie w 1914 r. podarowała siostrom pole zwane „Michałówką”, leżące na obrzeżach miasta.

Doktorstwo Mikołaj i Maria Łaniewscy oddali swoje pomieszczenia na pracownię krawiecką i na ochronkę jednocześnie je dofinansowując oraz

ofiarowali swoją pracę. Oddali zgromadzeniu również to, co mieli najcenniejszego – swoją córkę Marię (1877–1942), która rozpoczęła u Sług Jezusa nowicjat w 1898 r., a pierwsze śluby złożyła trzy lata później.

W trudnych początkach bardzo wiele pomógł siostrom zarówno materialnie jak i duchowo społecznik żytomierski oddany najbiedniejszym – ks. Jordan Dąbrowski (1854–1913, święcenia kapłańskie w 1878). Żeby dać siostrom źródło stałego utrzymania, zaprosił je do pracy w żytomierskim Seminarium Duchownym, gdzie prowadziły gospodarstwo domowe pod kierunkiem s. Elżbiety Plisieckiej. On też wybudował własnym kosztem na posesji „Józefówki” pralnię i prasownię, by siostry miały lepsze warunki pracy, którą służyły ludności, kościołom żytomierskim i społeczności seminaryjnej. Pomagał też materialnie przy powiększeniu posesji Sług Jezusa. Siostry wiele mu zawdzięczały, gdyż przez 12 lat był także ich spowiednikiem i kierownikiem duchowym. W 1913 r. straciły swego opiekuna. Odszedł po wieczną nagrodę do Pana. Na jego nagrobku biskup Ignacy Dubowski polecił wyryć napis, który bardzo trafnie charakteryzuje tego kapłana:

„Byłem okiem ślepemu  
i nogą chromemu,  
Byłem ojcem ubogich,  
a sprawę, której nie znałem,  
pilnie badałem”.

(Hi 29,15)

Siostry korzystały z pomocy życzliwych kapłanów, którzy w ukryciu, z narażeniem życia sprawowali Eucharystię, udzielali sakramentów świętych, byli kierownikami duchowymi, zarówno w czasie zaborów, jak i rządów komunistycznych. We wspomnieniach sióstr odnajdujemy takie nazwiska jak: ks. Walerego Gromadzkiego, ks. Antoniego Stawińskiego, ks. Leopolda Szumana, ks. Apolinarego Wnukowskiego, ks. Floriana Czyżewskiego, ks. Stanisława Jachniewicza, ks. Wojciecha Kamińskiego oraz bardzo często powtarzające się nazwisko ks. Józefa Ulanickiego. Ci kapłani oraz biskupi Ignacy Dubowski i Michał Godlewski oraz inni – tu nie wymienieni – księża byli dobrodziejami sióstr i wszystkich katolików z Żytomierza i okolic. Gdy skutek prześladowań bolszewików zabrakło ich, całe okolice pozostały bez pomocy duchowej, a siostry zostały pozbawione „jedynej siły, pociechy i umocnienia”

– jak pisała M. Eleonora Motylowska. Wśród ludzi czyniących dobro nie sposób nie wymienić tych, którzy w chwilach grozy i pozbawienia sióstr domu udzielali im pomocy i schronienia. Były to osoby od dawna związane ze zgromadzeniem poprzez wspólną duchowość i działalność, jak np. Teofila Machnicka, lub też osoby postronne, których nazwiska zatarły się w pamięci.

#### 4. SŁUŻBA SŁUG JEZUSA

Sługi Jezusa pojawiając się w Żytomierzu chciały odrodzić jego życie religijne i moralne, chciały przywrócić ducha czasów starożytności chrześcijańskiej – wbrew trudnościom stwarzanym przez zaborcę dążące go do zniszczenia wszystkiego, co dobre, co Boże, co Polskie. Pracowały w tym mieście ponad pół wieku. W tym czasie na czele ich wspólnoty stały kolejno następujące siostry przełożone: Jadwiga Nalepińska (1892–1895), Elżbieta Plisiecka (1895–1902), Zuzanna Kopczyńska (1902–1904), Wiktoria Deleżek (1904–1913), Lucyna Nojszewska (1913–1923) i Wacława Jodłowska (1923–1945).

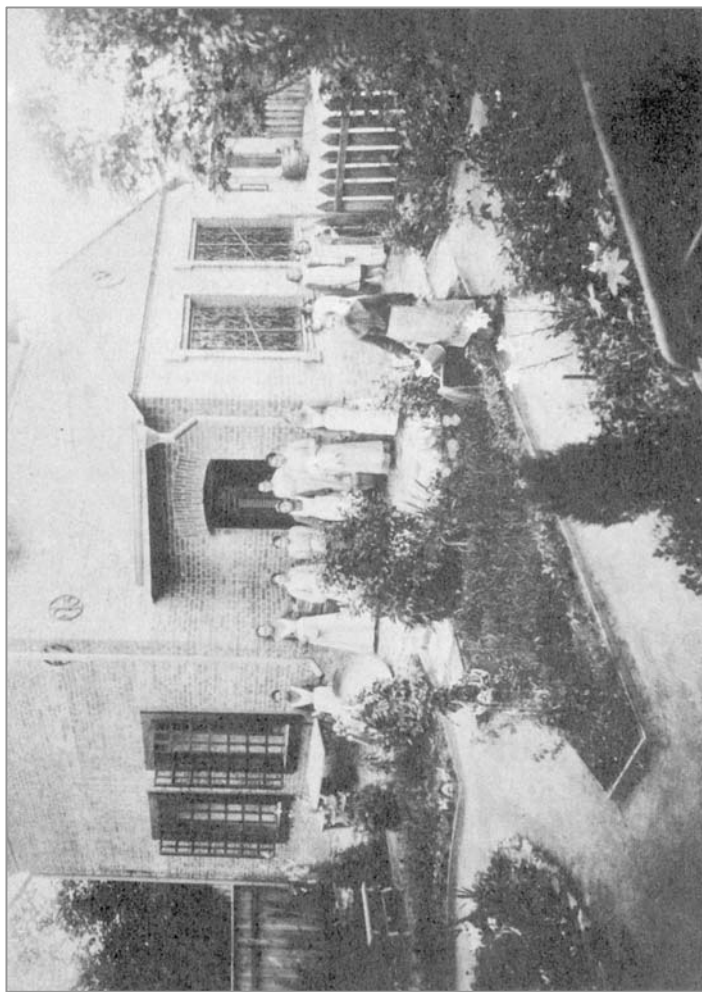


## a) Służba społeczeństwu

Siostry służyły bezpośrednio społeczeństwu przez wzorowe życie chrześcijańskie oraz przez przekazywanie wiedzy religijnej, nauczanie języka polskiego i prowadzenie punktów usługowych.

Pracownia krawiecka i pralnia, poprzez które Sługi Jezusa rozpoczęły pracę w Żytomierzu, były jednocześnie punktami nauki katechizmu i języka polskiego oraz historii ojczystej dla tych dziewcząt, które chciały z tej nauki korzystać. Później przejął tę rolę zakład „Józefówka”. Pracownia krawiecka prowadzona w nim przez s. Katarzynę Szykułę funkcjonowała do czasu jej zlikwidowania przez władze radzieckie około 1926 r., po wielu rewizjach i szykanach. Bardzo dużo dziewcząt nauczyło się w niej szycia oraz innych prac domowych, a także dobrego życia według zasad wiary katolickiej. Obok pracowni krawieckiej siostry prowadziły również pracownię trykotarską i kołder.

Także pralnia była punktem spotkań ze służącymi. W czasie rewolucji przez pewien czas siostry zmuszone były pracować bielizną wojska bolszewickiego, narażając się niejednokrotnie na zarażenie tyfusem i innymi chorobami. W 1928 roku zaprzestały – nękanie podatkami – tej działalności.



„Jozefówka”. Pralnia od strony ogródka.

W prowadzonych przez Sługi Jezusa stołówkach wiele osób korzystało z posiłków. Od 1915 r. działała – w śródmieściu pod kierunkiem bardzo aktywnej i otwartej na potrzeby innych s. Pelagii Karwat tzw. Kuchnia Litewska, a przy niej – jak przy „Józefówce” – szkoła gospodarcza (nauka gotowania) dla kilku dziewcząt. Z powodu trudnych czasów i ciągłej niepewności kuchnia ta musiała często zmieniać locum: ul. Bulwary. Moskiewska i prawdopodobnie Sadowa – to kolejne jej adresy do 1923 r. w którym została zamknięta, nękana przez władze radzieckie wysokimi podatkami.

W czasach rewolucji siostry karmiły także biednych, szukających u nich wsparcia, choć same były w bardzo trudnym położeniu materialnym. Liczba wspomaganych dochodziła w 1918 r. do ponad 20 w „Józefówce”, a w Kuchni Litewskiej było ich jeszcze więcej. Same siostry były zdumione, że tyle osób dodatkowo mogły wyżywić, gdyż „na rozum wzięwszy... to nie może wystarczyć”. Zatem rachunki tego okresu były „pomnikiem Opatrzności Bożej”.

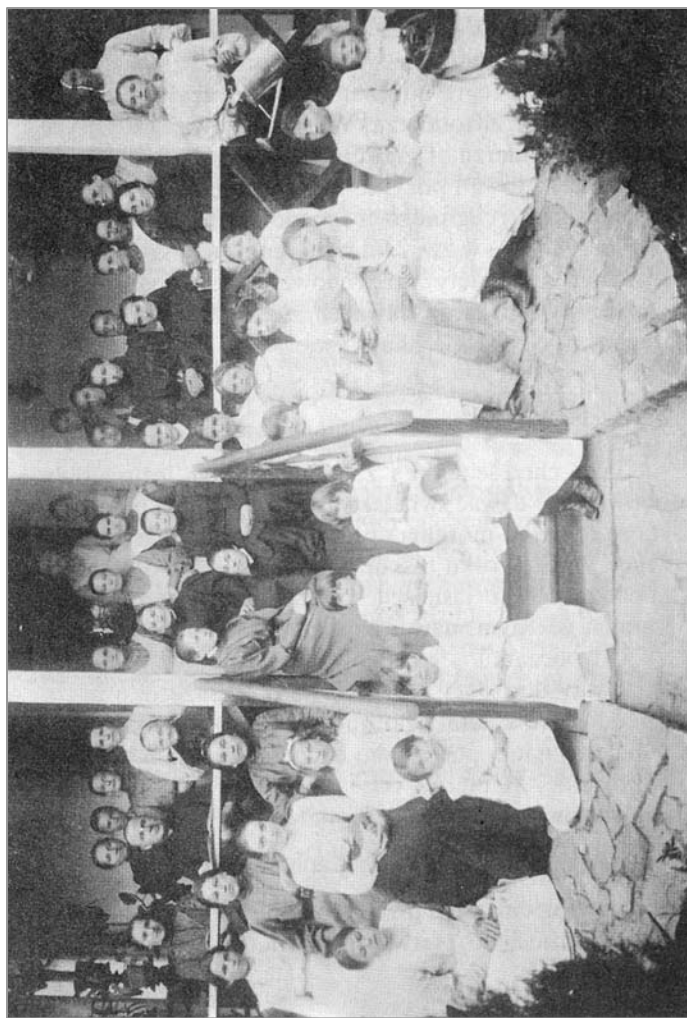
Siostry były przez cały czas blisko ludzi cierpiących i prześladowanych, zagubionych i biednych. Niosły im pomoc materialną, podtrzyma-

wały na duchu, dzieliły się ostatnim groszem i chlebem z bardziej od nich potrzebującymi.

#### b) Służba najmniejszym

O. Honorat Koźmiński za „najmniejszych” uważał służące, którymi Sługi Jezusa opiekowały się również w Żytomierzu, głównie przez osobiste kontakty, katechizację, naukę czytania i pisania oraz prowadzenie pośrednictwa pracy. Przygotowywały też przyszłe służące do zawodu poprzez prowadzone kursy gospodarstwa domowego zwane szkołą gospodarczą.

Najmniejszymi są też niewątpliwie dzieci. Wdzieliśmy, że siostry od początku swego pobytu w Żytomierzu dbały o ich życie religijne, a także o ich całościowe wychowanie prowadząc ochronki w mieszkaniu państwa Łaniewskich i w „Józefówce”. Ta ostatnia przekształciła się w Dom Dziecka. W 1906 r. było już w nim 30 dziewczynek, a w latach pierwszej wojny światowej i powojennych liczba ta zwiększyła się do 50. Częstością były to zupełnie bezbronne małe istoty, sieroty wojenne, nie tylko z terenów pobliskich, ale również z ziem Królestwa Polskiego (w 1915 r. siostry przyjęły 10 dziewczynek z tych ziem za po-



Mieszkańcy „Józefówki” (1908 r.).

średnictwem Rady Głównej Opiekuńczej). Dziewczynki przygotowywane były przez siostry zasadniczo poprzez naukę prac domowych, szycia, cerowania, gotowania, obsługi gości, a więc przede wszystkim tzw. prac służebnych. Siostry były ich wychowawczyniami, instruktorkami, nauczycielkami języka polskiego i dziejów ojczyźtych, czytania, pisania i rachowania, katechetkami dbającymi o ich wiedzę religijną i życie zgodne z przykazaniami Bożymi. Dom Dziecka został oficjalnie zamknięty nakazem bolszewików prawdopodobnie w 1922 roku. Dzieci jednak często wracały do miejsca, gdzie zaznały serca i ciepła rodzinnego, gdzie uzyskały i pogłębiły wiarę oraz zdobyły przygotowanie do życia. Do 1930 r., a więc do całkowitej likwidacji zakładu, przebywało w nim około dziesięć dziewczynek.

Dowodem otwartości sióstr na potrzeby dzieci było przyjęcie pracy w ochronie księżnej Lubomirskiej w Ławrowie za Łuckiem (1917–1918), skąd musiały jednak uchodzić wskutek ciągłych niepokojów czasów rewolucji. Obok Domu Dziecka siostry prowadziły w Żytomierzu od 1916 r. internat dla dziewcząt gimnazjalnych z okolic Żytomierza, Wilna i Kijowa, a uczących się w Żytomierzu. Dziewczęta korzystały nie tylko z dachu

nad głową i pożywienia, ale przede wszystkim z wychowania religijnego i patriotycznego. Niestety, około 1920 r. – w związku z reorganizacją szkolnictwa – został zamknięty przez nowe władze państwowe chcące wyrugować z dawnych ziem Rzeczypospolitej wszystko, co polskie i katolickie.

### c) Służba Kościołowi

Jako chrześcijanki i zakonnice Sługi Jezusa były obowiązane dawać świadectwo swojej wierze przez postawę religijno-moralną i pracę na rzecz Królestwa Bożego. W 1920 roku biskup Dubowski pisał o nich, że „pobożnością i jasnością obyczajów się odznaczały i innym wiernym, nawet kapłanom są zbudowaniem”.

Od początku – gdziekolwiek się pojawiły – katechizowały dorosłych, garnące się doń służące, a także dzieci, które zbierały po ulicach miasta i umieszczały je na czas nauki pod swoim dachem, dając im również pożywienie. W pierwszych latach pracy w Żytomierzu katechizowały jednorazowo nawet do 100 dzieci. W czasach rządów bolszewickich (w latach dwudziestych) siostry jeździły po okolicznych wsiach „po kryjomu przed

wrogiem”, tj. przed komunistami, i przygotowywały dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św.

Potem przyjeżdżał kapłan, również w ukryciu, i udzielał sakramentów. Siostry zaś jechały dalej.

Gdy w 1935 r. zaaresztowano ostatniego księdza z Żytomierza, siostry – po śmierci ks. Józefa Ulanickiego – zostały przez dłuższy czas bez kapłana i bez sakramentów Św., na równi z wszystkimi katolikami. Od czasu do czasu jeździły na Mszę św. i do spowiedzi do ... Moskwy, odległej od Żytomierza o ponad 1000 km gdzie wyznawały swoje winy francuskiemu księdzu w języku rosyjskim. Jednakże Pan Bóg „przysyłał” co jakiś czas kapłanów, którzy ukrywając się u sióstr sprawowali jednocześnie posługi duszpasterskie. W tych czasach siostry musiały przejąć w wielu wypadkach niektóre funkcje kapłanów prowadząc modlitwy, przygotowując do sakramentów, do śmierci, katechizując itp.

Zawsze były nastawione na apostołskie działanie i ratowanie dzieci zagrożonych odebraniem im Boga. W czasach caratu brały na niedzielne Msze św. katolickie dzieci z rosyjskich zakładów wychowawczych. Jedna z sióstr, Józefa Styczyńska, prowadziła gospodarstwo domowe u Żydówki, która była lekarzem ginekologiem. Zdobyła sobie



jej zaufanie i dzięki temu – za wiedzą lekarki – wynosiła ze szpitala noworodki matek katoliczek i chrzciała je potajemnie w katolickim kościele, chroniąc w ten sposób dzieci – z narażeniem siebie – przed przymusowym chrztem w cerkwi prawosławnej.

Kościółowi jako instytucji służyły siostry pracując przez kilka lat (od 1906 r.) w Seminarium Duchownym w Żytomierzu. W tym czasie, a także później – jak wskazują na to relacje wychowanek – pracowały również w kościele seminaryjnym dbając o jego czystość i estetyczny wystrój. Kościół ten jak i budynki seminaryjne należały do 1844 r. do oo. Bernardynów, którzy zostali wówczas usunięci przez władze carskie. Siostry troszczyły się też o czystość bielizny kościelnej innych miejsc sakralnych Żytomierza.

Z duchowości franciszkańskiej, która jest duchowością Sług Jezusa, wynika wielki szacunek dla kapłanów i troska o nich. Siostry ceniły sobie bardzo kapłanów jako zastępców Jezusa Chrystusa i szafarzy sakramentów świętych. W swoim domu miały ukrytą od czasów rewolucji kaplicę, w której kapłani – z zachowaniem największej ostrożności – odprawiali Mszę św. W czasach wzmożonego ucisku siostry przechowywały Naj-



Kaplica p.w. Św. Zyty w „Józefówce”.

świętszy Sakrament w podstawie krzyża stojącego w pokoju. W okresie międzywojennym siostry z narażeniem życia ukrywały w „Józefówce” kapłanów wyrzucanych z mieszkań, szykanowanych i prześladowanych pomagając im jak tylko potrafiły. I tak u sióstr mieszkali m.in. ks. Józef Ulanicki (po wyjściu z więzienia w 1924 r.) i ks. Antoni Stawiński (od zimy 1925), a za ukrywanie ks. Pawła Welika zostały siostry wywiezione w głąb Rosji.

Siostry niosły pomoc również kapłanom uwięzionym i męczonym nie tylko podtrzymując ich na duchu, ale także dostarczając im systematycznie żywność (np. ks. Ulanickiemu nosiły ciepłe posiłki codziennie przez 5 miesięcy). Pomagały też innym uwięzionym.

Sługi Jezusa trwały dzielnie na posterunku dając świadectwo życia chrześcijańskiego. Postawa służby i poświęcenie sióstr wpływały na to, że garneły się do nich dziewczęta z Żytomierza i okolic pragnące służyć Bogu i ludziom na wzór „pań z Józefówki”. W latach 1892–1939 z terenu guberni wołyńskiej, kijowskiej oraz podolskiej, a potem z okręgu żytomierskiego, zarówno ze wsi, jak i z miast, przyszło do Zgromadzenia Sług Jezusa około 50 dziewcząt.

#### d) Służba Ojczyźnie

Poprzez różnorodną pracę, przez otaczanie opieką dzieci, dziewcząt, szczególnie służących, przez wpływ na rodziny siostry szerzyły Królestwo Boże w sercach, a także podtrzymywały polskość i pogłębiały ducha patriotyzmu. W głębokim ukryciu uczyły języka polskiego, dziejów ojczystych, obchodziły narodowe rocznice, starały się utrzymywać łączność najpierw z Królestwem Polskim, a potem z Odrodzoną Rzeczypospolitą i z kulturą narodową.

Poprzez służbę Polakom służyły Ojczyźnie na ile tylko było to możliwe.

Za postawę wiary, za religijne wychowywanie dzieci oraz za to, że były Polkami ponosiły prześladowania. W czasach inwazji bolszewików i za ich rządów siostry „nie dbając o własne ocalenie z troskliwością biednym mieszkańcom, napastowanym przez nieprzyjaciela, rzeczy potrzebne do życia dawały, zajmowały się opieką nad dziećmi opuszczonymi, sierotami i rannym żołnierzom tak duchowne jak i doczesne posługi miłości ustawicznie świadczyły” – ta opinia z 1920 r. była prawie w całości aktualna przez okres międzywojenny i czasy drugiej wojny światowej.

Siostry były bardzo związane ze swoją Ojczyzną i ze swoją rodziną zakonną, o czym świadczą ich pełne tęsknoty listy słane do Polski różnymi drogami i w różny sposób (np. na skrawkach materiału, by łatwiej można było je przewieźć przez granicę).

## 5. „JEŚLI MNIE PRZEŚLADOWALI, TO I WAS PRZEŚLADOWAĆ BĘDĄ” (J 15, 20)

Autentyczny chrześcijanin nie może mieć złudzeń: nie może być ponad swego Cierpiącego Mistrza, musi współuczestniczyć w Jego cierpieniu, musi być wypróbowany w ogniu.

Ziemia Żytomierska, jak wiele innych wcielo-nych do Rosji, przechodziła swoje próby wraz z ludźmi ją zamieszkującymi. Katolicy nie mogli jawnie praktykować swojej wiary w państwie prawosławnym, Polacy nie mogli mówić i uczyć się w swoim języku ani jawnie podtrzymywać kultury i obyczajów Ojczystych. I jedni i drudzy – jeśli nie dostosowywali się do nakazów rusyfikacyjnych i antykatolickich – byli prześladowani, zsyłani na Syberię i więzieni. Rewizje poszukujące objawów

życia polskiego, religijnego i zakonnego nie omi-  
nęły również Sług Jezusa. Nauka katechizmu i ję-  
zyka polskiego musiała odbywać się w ukryciu.  
Siostry były zmuszone też taić swoje praktyki re-  
ligijne i zakonne.

Po rewolucji przyszły dla katolików i Pola-  
ków jeszcze trudniejsze czasy. Siostronom odbiera-  
no źródła utrzymania oraz prace wychowawcze  
i apostołskie. Pracownia krawiecka została zlikwi-  
dowana, gdyż ktoś doniósł, że działa w ukryciu.  
Rosły podatki za własność prywatną. Siostry mu-  
siały bardzo ciężko pracować, m.in. przy wyrębie  
i zwózce drzewa, by utrzymać siebie i swoje pod-  
opieczne. W 1923 r. władze bolszewickie upań-  
stwowiły własność Sług Jezusa. Oddały ją jednak  
siostronom w dzierżawę. Jednak już w 1930 r. wy-  
rzucono je z ich własnych domów, które prze-  
znaczone zostały na siedzibę biur leśniczych, znaj-  
dujących się tam do dziś.

Siostry, które nie wyjechały do Polski, za-  
mieszkały wówczas w tzw. Michałowce przy ul. Ki-  
jowskiej oraz w mieszkaniu Córki Maryi, Teofili  
Machnickiej, przy ul. Lewkowskiej. Dla chorych  
wynajęto dwa pokoje. Dwie siostry tułały się, ukry-  
wając się. Niektóre szukały pracy w pobliskim  
Berdyczowie.

Ukrywały się od 1930 r. s. Wacława Jodłowska – przełożona i s. Katarzyna Szykuła – wieloletnia wychowawczyni, której bolszewicy poszukiwali za religijne wychowywanie dziewcząt oraz za pomaganie kapłanom. S. Jodłowskiej nie udało się im zaaresztować, więc zamiast niej zesłali w głąb Rosji s. Kamillę Malinowską, która nie zdradziła miejsca ukrycia swojej przełożonej oraz Córkę Maryi Elżbietę Dziarską, która załatwiała wiele spraw związanych z Domem Dziecka. Na Syberii przebywały blisko 6 lat. Przełożona chciała koniecznie ujawnić się władzom, by ocalić od cierpień swoją współsiostkę, lecz na to nie pozwoliły inne, które znając bolszewików wiedziały, że to nie uratuje nikogo. Po powrocie do Żytomierza p. Elżbieta bardzo szybko zmarła z wyczerpania, a s. Malinowska nadal poświęcała swoje siły dla innych.

W 1940 r. wskutek donosów byłych wychowanek s. Jodłowska została odnaleziona i uwięziona wraz z ukrywanym przez siostry ks. Pawłem Wielikiem. Wkrótce potem bolszewicy uwięzili również siostry: Katarzynę Szykułę, Antoninę Skokowską i ponownie Kamillę Malinowską, sądząc wszystkie za wiarę i za wychowywanie religijno-patriotyczne oraz za to, że były zakonnice. Żadna z nich nie wróciła już z wygnania. Dwie siostry:

Skokowską i Malinowską zostały prawdopodobnie rozstrzelane w 1941 r. gdzieś w drodze na północ, przypuszczalnie w okolicy Charkowa, jedna w wieku 58 lat, druga 61 lat. Nie jest znane miejsce ich grobu. S. Szykuła wyczerpana przeżyciami, trudami i dolegliwościami wieku (71 lat) oraz długoletnimi wcześniejszymi prześladowaniami zmarła w szpitalu w Duńskiej Oblaści w 1941 r. i tam została pochowana. S. Jodłowska przeżyła całą wojnę w trudnych warunkach na wygnaniu, na Syberii i zmarła w Akmolińsku 26 V 1945 r. nie wytrzymując ciężkiej tułaczkiej doli wracających z Syberii i ogromu tęsknoty. Świadkowie jej śmierci twierdzili, że właściwie umarła z tęsknoty. Miała wówczas 74 lata. Było to na kilka dni przed odnalezieniem jej przez siostry z Polski.

Widocznie Bogu była potrzebna ofiara życia Sług Jezusa – męczenniczek za wiarę i wychowanie religijne młodzieży i dzieci, za podtrzymywanie innych na duchu. Przez cały czas trwania prześladowań siostry nie ustawały w błagalnej modlitwie i doświadczały – jak same twierdziły – jej mocy. Często wrywane były z różnych opresji i doznawały „nieustannie cudownej opieki Opatrzności wśród największego braku żywności, odzieży”, wśród ucisku „nie upadając na duchu”.

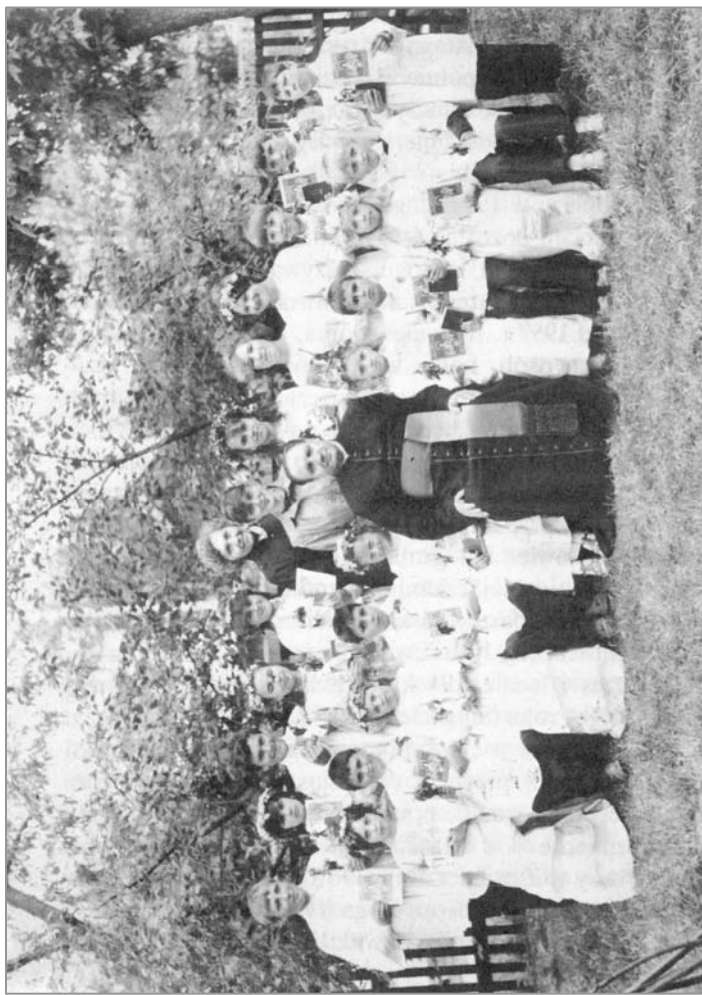


## 6. POWROTY

Prześladowania, rewizje, niepewność jutra, nędra i głód powodowały choroby siostr, a zmniejszenie możliwości pracy apostołskiej i społecznej wpłynęło na to, że część siostr – poza urodzonymi na tamtych terenach – zaczęła opuszczać Żytomierz i wracać na obszar II Rzeczypospolitej, o czym zadecydowała Rada Generalna Zgromadzenia. Wracały w różny sposób, najczęściej przez „zieloną granicę”. Np. s. Jadwiga Nalepińska wróciła do Ojczyzny około 1926 r. pieszo (!) zatrzymując się u życzliwych ludzi, głównie u tercjarzy. Inne przeżyły odesłanie z granicy, wydanie bolszewikom przez bliskich, przez wychowanki itp.

W 1925 r. liczba siostr w Żytomierzu zmniejszyła się o połowę w porównaniu z 1923 r. (z 30 do 15). W 1939 r. było ich już tylko 10. W 1946 r. Kapituła Generalna Zgromadzenia Sług Jezusa zadecydowała, żeby pozostałe po prześladowaniach bolszewickich i wojennych siostry żytomierskie (było ich wówczas 6) powróciły do kraju w ramach repatriacji i „resztki swego męczeńskiego życia spędziły wspólnie w rodzinie zakonnej”. Jednak siostry Klementyna Lubczyńska i Balbina Ohol pozostały w Żytomierzu i do śmierci trwały wśród

tych, spośród których się wywodziły. S. Zofia Bratkowska wróciła do Polski dopiero w 1964 r., gdyż też pochodziła z tamtych stron i chciała pozostać w Żytomierzu, widząc potrzebę świadczenia życiem o Bogu. Nazywana „dobrą Panią” lub „ciocią Zosią” mieszkała z dawną znajomą w małej chatce. Od 1957 r. była niewidoma, a więc zdana na pomoc obcych osób. Łasce wiary i powołania oraz przywiązaniu do zgromadzenia zawdzięczała przetrwanie trudnych chwil i lat. Po 63 latach pracy w Żytomierzu wróciła do Ojczyzny i wspólnoty w wieku 88 lat, będąc żywą kroniką „Rodziny Józefówki”, świadectwem, że trudne czasy są do przetrwania dzięki rozmodleniu i ewangelicznej postawie. Na grobach sióstr, które zmarły na tamtej „niehumanitarnej” ziemi s. Bratkowska przed wyjazdem do Polski postawiła krzyż. Nie przetrwał on 25 lat nieobecności Sług Jezusa w Żytomierzu. Zniszczenia dokonał czas i ludzie, dla których krzyż jest głupstwem. W 1989 roku Sługi Jezusa wróciły do Żytomierza, zachęcane przez wielu kapłanów i z potrzeby własnego serca. Najpierw przybyły dwie siostry, nieśmiało penetrując teren i poznając potrzeby religijne, które okazały się niezmierne. Od września 1991 r. jest



Ks. Prałat Jan Purwiński i Siostry Sługi Jezusa z dziećmi po I Komunii św. (1990 r.).

ich już sześć. Mając bazy w Żytomierzu i w Dowbyszu wyruszają w teren daleko i blisko. Niosą Boga i wiedzę religijną, przygotowują do pierwszej spowiedzi i komunii św. i do innych sakramentów, Polaków uczą języka polskiego i kultury ojczyzny, organizują religijne spotkania z młodzieżą, dbają o bieliznę kościelną i wystrój świątyń. Uczestniczą, jak same mówią, w odradzaniu się struktur kościelnych i doświadczają mocy wiary u ludzi żyjących tyle lat bez tych struktur.

Pan Bóg czuwa nad siostrami. Jak dawniej, tak i teraz stawia na ich drodze dobrych ludzi. Wiele zawdzięczają Ks. Biskupowi Janowi Purwińskiemu, który będąc proboszczem w Żytomierzu przyjął je do pracy na terenie swojej parafii oraz otoczył opieką i dobrocią. Inni ludzie także spieszą im z pomocą w różnoraki sposób: udzielając mieszkania, wspierając materialnie oraz okazując niezmierną życzliwość.

Jednym z pierwszych dzieł Sług Jezusa po powrocie do Żytomierza było odnowienie grobowca – znaku łączności między dawnymi a nowymi laty, znaku dającego prawo powrotu do dziedzictwa „Rodziny Józefówki”.

Niech będzie uwielbiony Pan,  
który Ziemię Ukrainską, Wołyńską, Podolską...  
wziął w swoje posiadanie przez oddanych Mu ludzi.

Niech będzie uwielbiony Pan,  
że pozwolił Sługom Jezusa wrócić na tereny,  
na które po raz pierwszy przybyły przed STU LATY.

Niech będzie uwielbiony Pan  
za każdego człowieka czyniącego dobro  
w czasie i przestrzeni.

## BYĆ SŁUGĄ JEZUSA

Ref. Być Sługą Jezusa

To radość, to zaszczyt, to wybranie.

Być Sługą Jezusa –

to odpowiedzieć na Boże wezwanie.

To trud, to wytrwałość, szara służba

bez liczenia na zapłatę.

To miłość i wierność,

nieustanna modlitwa i praca.

1. To mówi Pan:

„Kto by chciał mi służyć, niech idzie za Mną,  
a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa.

A jeśli ktoś Mi służy, uczci go Mój Ojciec”.

2. To mówi Pan:

„Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem,  
Sługa nie jest większy od swego Pana.

Jeżeli Mnie prześladowali,

to i was będą prześladować”.

3. To mówi Pan:

„Nie nazywam już was sługami, ale przyjaciółmi,  
albowiem oznajmiłem wam wszystko,

co usłyszałem od Ojca Mego.

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem”.

Adresy  
Zgromadzenia Sług Jezusa:

- ♦ 00-331 Warszawa, ul. Sewerynow 8 (Dom Główny)
- ♦ 10014 Żytomierz, ul. Berezivska 26/119

## SPIS TREŚCI

|                                                                    |    |
|--------------------------------------------------------------------|----|
| Wstęp .....                                                        | 5  |
| 1. Żytomierz .....                                                 | 7  |
| 2. Wezwane na Ziemię Żytomierską .....                             | 10 |
| 3. Dobrzy ludzie .....                                             | 13 |
| 4. Służba Sług Jezusa .....                                        | 16 |
| 5. „Jeśli Mnie prześladowali, to i was<br>prześladować będą” ..... | 29 |
| 5. Powroty .....                                                   | 33 |



## OŚRODEK „WOŁANIE Z WOŁYNIA”

Od 1997 roku Ośrodek „Wołanie z Wołynia” zajmuje się publikowaniem książek wydawanych przez „Wołanie z Wołynia” – pismo religijno-społeczne ukazujące się na Ukrainie od 1994 roku. Wokół pisma skupionych jest kilka osób, które wzięły na siebie trud dokumentowania najnowszej historii i ukazywania aktualnych problemów Kościoła Katolickiego na Ukrainie, ze szczególnym uwzględnieniem Wołynia i diecezji łuckiej. Zainteresowania naszej redakcji obejmują także: sytuację wierzących w społeczeństwach krajów postsowieckich, kontakty katolicko-prawosławne, wysiłki ekumeniczne, stosunki polsko-ukraińskie, kultura i osiągnięcia myśli filozoficznej Ziemi Wołyńskiej, wybitni Wołynianie. Równocześnie z pismem ukazuje się seria wydawnicza: Biblioteka „Wołanie z Wołynia”. W latach 1997–2012 wydaliśmy 79 tytułów–książek.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!!!

**Dotychczas nakładem  
Ośrodka „Wołanie z Wołynia” ukazały się:**

- T. 1. *“Хресна Дорога”*, Острог 1997.
- T. 2. Br. Adrian Waclaw Brzózka, *Milczące cienie*, Ostróg 1997.
- T. 3. O. Ян Попель, *“Розмови про молитву”*, Білий-Дунаець 1997.
- T. 4. O. Remigiusz Kranc OFMCap., *W drodze z Ostroga na Kotyńce* – pod red. ks. Witolda Józefa Kowalowa i o. Józefa Mareckiego OFMCap., Biały Dunajec–Kraów 1998.
- T. 5. O. Єдвард Станек, *“Педагогічні принципи Вчителя з Назарету”*, Білий-Дунаець, 1998.

T. 6. Tadeusz Kukiz, *Wołyńskie Madonny i inne obrazy sakralne z diecezji łuckiej*, Biały Dunajec 1998.

T. 7. Ks. Witold Józef Kowalów, *Zmartwychwstały Kościół cz. 1, Diecezja łucka 1989–1998: odrodzenie Kościoła Rzymsko-katolickiego w obecnym dekanacie rówieńskim*, Biały Dunajec 1998.

T. 8. О. Альбін Яноха OFMСар., *“Отець Серафим Алоіз Кашуба (1910–1977)”*, Білий-Дунаець, 1999; О. Albin Janocha, OFMСар., *Оjciec Serafin Alojzy Kaszuba (1910–1977)*, Biały Dunajec 1999.

T. 9. Ks. Witold Józef Kowalów, Ks. Michał Stanisław Głowacki *„Świętopek” (1804–1846). Folklorysta i współorganizator powstania*, Biały Dunajec–Ostróg 1999.

T. 10. Ks. Witold Józef Kowalów, *Sursum corda. W górę serca. Wybór artykułów prasowych z lat 1992–1997*, Biały Dunajec–Ostróg 1999.

T. 11. Krzysztof Kołtun, *Szelest róży*, Biały Dunajec–Ostróg 1999.

T. 12. С. Михайлина Алекса RM, *“Слуга Божий Архiepископ Зигмунт-Щенский Фелінський (1822–1895). Син Волинської Землі”*, Білий-Дунаець, 1999.

T. 13. О. Андрій Зволінський, *“Ясько”*, Білий-Дунаець–Oстрiг, 1999.

T. 14. О. Ієронім Варахім OFMСар., *“Духовний силует Слуги Божого О. Серафима Кашуби OFMСар.”*, Білий-Дунаець–Oстрiг, 2000; О. Hieronim Warachim OFMСар., *Duchowa sylwetka Sługi Bożego O. Serafina Kaszuby OFMСар.*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 15. Ostróg. *Ilustrowany przewodnik krajoznawczy*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 16. Ks. Władysław Knapieński, *Sprawa o Kościół w Ostrogu na Wołyniu*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 17. Leon Karłowicz, *Nie zostawiajcie mnie tu... Obrazy z życia deportowanych do Kazachstanu*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 18. О. Иоанн Павел Мухарский OFMСар., *“И ты утверждай своих братьев. К Великому Юбилею 2000 года”*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 19. Галина Гандзілевська, *“Чекатиму тебе...”*, Biały Dunajec–Ostróg 2000.

T. 20. Krzysztof Rafał Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 21. *Listy z Kozielska burmistrza miasta Ostroga*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 22. Ks. Władysław Bukowiński, *Do moich przyjaciół*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 23. *Spotkałem człowieka. Ks. Władysław Bukowiński w pamięci wiernych i przyjaciół*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 24. Krzysztof Kołtun, *Wołyńska litania*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 25. Ks. Witold Józef Kowalów, *Szkice z dziejów kościelnych Ostroga i okolicy*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 26. Romuald Wernik, *W Zdobunowie zakwitły kaczynce*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 27. Ks. Andrzej Kwiczala, *Dzieje parafii rzymskokatolickiej w Ostrogu na Wołyniu (1939–2000)*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

T. 28. Богдан Колосок, *“Кафедральні споруди Луцька. Історико-архітектурне дослідження”*, Biały Dunajec–Ostróg 2002.

T. 29. Maria Przybylska, *Karawana ze Wschodu*, Biały Dunajec–Ostróg 2002.

T. 30. О. Ієронім Варахім OFMСар., *“Апостол Церкви Мовчання. О. Серафим Кашуба OFMСар.”*, Білий-Дунаець–Острів, 2002; О. Hieronim Warachim OFMСар., *Апостол Kościoła Milczenia. О. Serafin Kaszuba OFMСар.*, Biały Dunajec–Ostróg 2002.

T. 31. Ks. Kamil Kantak, *Juliusza Słowackiego życie i idee religijne*, Biały Dunajec–Ostróg 2003.

T. 32. Krzysztof Rafał Prokop, *Biskupi kijowscy obrządku łacińskiego XIV–XVIII w. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec–Ostróg 2003.

T. 33. O. Hieronim Warachim OFMCap., *Kapucyńska Odyseja przez Podole i Wołyń*, Biały Dunajec–Ostróg 2004.

T. 34. Marek A. Koprowski, *Wołynia dzień dzisiejszy*, Biały Dunajec–Ostróg 2004.

T. 35. “Старий Кривин: дослідження та матеріали з історії Південно-Східної Волині”, вступ, нарис, упорядкування Тарас Вихованець, Ігор Тесленко, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 36. *Krzemieniec*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 37. Ułás Samczuk, *Wołyń*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 38. “Стародруки Речі Посполитої XVI–XVIII ст. у зібраннях Музею книги та друкарства м. Острога і Волинського краєзнавчого музею. Каталог”, Луцьк 2005.

T. 39. Stanisław J. Kowalski, *Powiat buczacki i jego za-  
bytki*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 40. *Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie parafii dekanatów 1941–1944*, oprac. Maria Dębowska”, Biały Dunajec–Lublin–Łuck–Ostróg 2005.

T. 41. O. Kasjan Korczyński, *Katedra kijowska*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 42. Інна Шостаk, “Луцько-Житомирська римо-католицька дієцезія наприкінці XVIII – у першій половині XIX століття”, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 43. Adrian Waclaw Brzózka, *Zawieszeni w czasie*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 44. Ks. Witold Józef Kowalów, *Memoires Domini. Pamiętający o Panu. Wybór artykułów prasowych z lat 1998–2002*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 45. Swietłana Pyza, *Życie heroiczne i myśl ojca Serafina Kaszuby*, Biały Dunajec–Ostróg 2005.

T. 46. Tomasz Kempa, *Akademia i drukarnia Ostrogska*, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 47. Henryk Dąbkowski, *Polesie – moja mała Ojczyzna*. Wybór artykułów prasowych z lat 1989–2000, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 48. Paweł Grabczak, *Seminaria duchowne tucko-żytomierskiej diecezji w latach 1798–1842*, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 49. *Biesiada Krzemieniecka*, zeszyt 1, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 50. *Spotkałem człowieka*. Ks. Władysław Bukowiński w pamięci wiernych i przyjaciół, cz. 2, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 51. Michał Rudzki, *Notatnik wotyński*, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 52. Ks. Władysław Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*; O. Serafin Alojzy Kaszuba OFMCap., *Zapiski z Kazachstanu*, Biały Dunajec–Ostróg 2006.

T. 53. “*Стародруки Речи Посполитої XVII–XVIII ст. у Волинських книгозбірнях. Каталог*”, Луцьк 2006.

T. 54. *Biesiada Krzemieniecka*, zeszyt 2, Biały Dunajec–Ostróg 2007.

T. 55. Krzysztof Rafał Prokop, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec–Ostróg 2007.

T. 56. Teresa Tyszkiewicz, *Archipelag śladów Boga*, Biały Dunajec–Ostróg 2007.

T. 57. Józef Dunin Karwicki, *Wędrówka od źródeł do ujścia Horynia*, Biały Dunajec–Ostróg 2007.

T. 58. Br. Adrian Waclaw Brzózka OFM, *Sny utraconej ziemi*, Biały Dunajec–Ostróg 2007.

T. 59. Jan Paweł II – Йоан Павло II, *Трутык рzymski – Римський трипуть*, Biały Dunajec–Ostróg 2008.

T. 60. Marek A. Koprowski, *Między Bugiem a Styrem*, Biały Dunajec–Ostróg 2008.

T. 61. *Różaniec w życiu biskupa Adolfa Piotra Szelażka – Позарішжитті Єпископа Адольфа-Петра Шелонжека*, oprac. s. Sabina Irena Gumkowska CST i s. Beniamina Karwowska CST. Biały Dunajec–Ostróg 2008.

T. 62. Adam Hlebowicz, *Biło-żowta Ukrajina (Biało-żółta Ukraina)*, Biały Dunajec–Ostróg 2009.

T. 63. Jan Fitzke – *Z Wołynia 1936–1939*. Biały Dunajec–Ostróg 2009.

T. 64. *Biesiada Krzemieniecka*. Zeszyt 3, „Liceum Krzemienieckie 1920–1939”. Biały Dunajec–Ostróg 2009.

T. 65. Ks. Stanisław Szczypa, *Z Żytomierza na Podhale*, Biały Dunajec–Ostróg 2009.

T. 66. Данута Ленік – Danuta Lenik, *Зі сходу на захід... – Ze Wschodu na Zachód...*, Biały Dunajec–Ostróg 2009.

T. 67. Tatjana Jurczenko, *Duchowość misyjna kapitanów pracujących w ZSRR po II wojnie światowej*, Biały Dunajec–Ostróg 2009.

T. 68. *Kalendarz «Wołania z Wołynia» 2010*, Biały Dunajec–Ostróg 2010.

T. 69. Marek A. Koprowski, *Podolskie klejnoty*, Biały Dunajec–Ostróg 2010.

T. 70. Ks. Władysław Bukowiński, *Historia nauczycielką życia*, Biały Dunajec–Ostróg 2010.

T. 71. Ks. Zygmunt Chmielnicki, *Kartki wspomnień*, oprac. Maria Dębowska, Biały Dunajec–Ostróg 2010.

T. 72. Krzysztof Rafał Prokop, *Arcybiskupi halicyj i lwowscy obrządku łacińskiego. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec–Ostróg 2010.

T. 73. О. Ян Попель, „Розмови про молитву”, Білий-Дунаєць–Острог, 2011.

T. 74. Jan Nowak, *Rekolekcje z ks. Władysławem Bukowińskim*, Biały Dunajec–Ostróg 2011.

T. 75. Marek A. Koprowski, *Od Humania do Krzemieńca: Irena Sandecka*, Biały Dunajec–Ostróg 2012.

T. 76. Maria Kielar-Czapla, *Ojciec Ludwik Wrodarczyk OMI. Portret duchowy*, Biały Dunajec–Ostróg 2012.

Portret duchowy o. Ludwika Wrodarczyka OMI (1907–1943), duszpasterza na Polesiu Wołyńskim, który w burzliwym czasie II wojny światowej dawał świadectwo wiary i przypieczętował je męczeńską śmiercią z rąk nacjonalistów ukraińskich.

T. 77. Feliks Jasiński, *Kronika. Losy Polaków parafii Kąty, powiatu krzemienieckiego, województwa wołyńskiego w latach 1939–1945*, Biały Dunajec–Ostróg 2012.

Dzieje parafii rzymskokatolickiej w miejscowości Kuty (Kąty) na Wołyniu w okresie II wojny światowej. W pracy zawarto wiele wykazów i spisów polskich mieszkańców wszystkich wiosek wchodzących w skład tej parafii należącej do dawnego dekanatu krzemienieckiego diecezji łuckiej.

T. 78. *Materiały do wołyńskiego słownika biograficznego*, pod red. ks. Witolda Józefa Kowalowa, Biały Dunajec–Ostróg 2012.

T. 79. Krzysztof Kołtun, *Wołyńska litania*, Biały Dunajec–Ostróg 2012.

Drugie wydanie, uzupełnione, poetyckiego hołdu Matce Bożej czczonej przez Wołynian w wielu sanktuariach. Ufna modlitwa do Pana Boga przez wstawiennictwo Matki Najświętszej i świętych patronów Ziemi Wołyńskiej.

**Wymienione książki można zamawiać  
pod następującymi adresami:**

**Ośrodek „Wołanie z Wołynia”  
skr. poczt. 9, 34-520 Poronin  
<http://www.wolaniecom.parafia.info.pl/>  
e-mail: [vykovaliv@gmail.com](mailto:vykovaliv@gmail.com)**

lub

**“Воляннi з Волинi”  
вул. Кардашевича, 1  
35800 м. Остриг, Рівненська обл.  
Україна**



**«Wołanie z Wołynia»  
Pismo religijno-społeczne  
Rzymskokatolickiej Diecezji Łuckiej**

To tytuł dwumiesięcznika, który wydajemy w diecezji łuckiej. Pismo to jest redagowane przeze mnie w rzymskokatolickiej parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrogu na Wołyniu. Na łamach „**Wołanie z Wołynia**” zamieszczamy m. in. rozmaite opisy, relacje i wspomnienia dotyczące przeszłości wołyńskiej ziemi, kościołów i duszpasterzy. Celem tych tekstów jest uchronienie przed zapomnieniem chociaż części wołyńskiego dziedzictwa. Zwracam się do wszystkich ludzi pochodzących z Wołynia, którzy osiedlili się w różnych częściach Polski i Za Granicą, aby nadsyłali swoje wspomnienia, refleksje, spostrzeżenia lub materiały do opublikowania ich w dwumiesięczniku „**Wołanie z Wołynia**”. Mile widziane będą także zdjęcia dawnych duszpasterzy kościołów.

*ks. Witold Józef Kowalów*

Zainteresowanych współpracą z redakcją naszego pisma proszę o kontakt listowny w Polsce:

**Ks. Witold Józef Kowalów**

**skr. poczt. 9, 34-520 Poronin**

**<http://www.wolaniecom.parafia.info.pl/>**

**e-mail: [vykovaliv@gmail.com](mailto:vykovaliv@gmail.com)**

**lub telefoniczny w Ostrogu:**

**tel./fax +380 (3654) 2-30-38**